

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesz. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, środa 18 kwietnia 1906. Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,80 mk., z odnoszeniem do domu 1,65 mk. GENERATY od wiersza drobn. 25 f. REKOPISY Walą nie zwracan. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 88.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Pomysły Hakatystów.

»Berliner Tageblatt« zamieszcza dłuższą rozprawę jakiegoś hakatysty o działalności komisyi kolonizacyjnej. Nie będziemy tych wywodów i dowodów obszerniej przytaczali, bo dość często sprawy te omawialiśmy.

Jedno tylko podniesiemy.

Hakatysta przytacza cały szereg cyfr, mających wyjaśnić czynność komisyi kolonizacyjnej, przyznać jednak musi, że wobec blisko 300 miljonów przez komisyą wydanych rezultaty są bardzo małe, mianowicie, gdy się rozważy, że pan Marcin Biedermann sam wykupił z niemieckich rąk w przeciągu lat kilku ***100,000*** mórg i ani jednej morgi ziemi nie puścił w ręce niemieckie.

Autor artykułu zarzuca pracy komisyi kolonizacyjnej brak systemu, ale nie umie podać dobrej rady, jak kolonizacya ma postępować, tylko wskazuje na często już przez hakatę zalecany sposób: Oto rząd ma kolonizacyi przyznać prawo wywłaszczania. A więc kolonizacya ma mieć prawo wykupywania każdego polskiego majątku, jeżeli ma po temu ochotę i wolę. —

Tyle hakatysta.

Przyznanie takiego prawa komisyi kolonizacyjnej byłoby największem bezprawiem. Nikt w takich warunkach nie czułby się pewnym swego dziedzictwa — ani żyd ani polak — ani nawet w części żaden niemiec.

To też nawet taki »Berliner Tageblatt« uważa ów pomysł jedynie za próbę wybadania opinii. »Berliner Tageblatt« jest zdania, że przez takie wtrącanie się w prawo posiadania podnieci się jedynie rozgoryczenie do najwyższej potęgi. Dla tego, odradza od podobnie niebezpiecznych prób.

Tyle »Berliner Tageblatt.«

Nie dawno temu oświadczyli konserwatyści przy dyskusyi nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej, że nie podadzą ręki do ustawy wywłaszczającej polaków — wierzyć im jednak zbytnio nie można.

Pojawianie się samo takich pomysłów dostatecznie nas objaśnia, — jakie wrogie mają zamiary hakatyści w obec nas. —

Prokurator powinien występować przeciwko ogłaszaniu takich pomysłów, bo one są zdolne oburzyć najspokojniejszego.

Klęski wyborcze na Litwie.

Donosiliśmy już, że wybory do Dumy wypadły na Litwie dla nas bardzo niekorzystnie, donoszą również, że przedwczesny był tryumf z odniesionego w Kamieńcu zwycięstwa, bo i tam nie wybrano ani jednego polaka.

Najsmutniejszem jest, że ziemianie mieli we Witebsku blisko połowę swoich (ściśle trzy siódme, tj. 3 proc. na 30) w Kownie i Grodnie więcej niż trzecią część. Według tej proporcyi powinni byli uzyskać w trzech guberniach 7 lub 8 posłów na ogólną liczbę 19, a mają tylko 2.

Jest to klęska — a przyczyną jej brak organizacyi i niezgoda.

Trzeba mieć nadzieję, że gorzka nauka nie pójdzie w las i że przy przyszłych wyborach do Dumy rodacy nasi na Litwie wstąpią w zapasy wyborcze lepiej zorganizowani a nadewszystko zgodni.

Sojusz hakaty z socyalistami.

Na ten sojusz zwróciliśmy już uwagę w artykule w num. 82 naszego pisma pod tytułem: »Wścieklizna antypolska«. W artykule tym wskazaliśmy na to, że hakatyści biorą nawet socyalistów na świadki byle podburzyć tutajsze władze przeciw polakom. W tej sprawie donoszą z miasta do »Orędownika«:

Skoro Polski Związek Zawodowy w dobrem zrozumieniu interesów robotnika zgodził się na żądania pracodawców w sprawie strejku murarskiego i murarze w nim zorganizowani podpisali taryfę na dalsze dwa lata, socyaliści w gazetach swoich poczęli krzyczeć, że niemiecki Związek pracodawców na spółkę z polskim Związkiem Zawodowym pospieszyli się, aby wypędzić z Poznania murarzy niemieckich.

Wiadomość tę powtórzyła hakatystyczna prasa i uderzono na alarm w wielki dzwon. Gwałtu, co się dzieje! Zdrada ojczyzny! Niemcy z polakami przeciwko niemcom!

I zagrał oficyalny drut pomiędzy ulicą Wilhelmowską w Berlinie a dawną kolegiatą jezuicką w Poznaniu. Zmobilizowano prezydenta rejencyjnego pana Krahmera, nadburmistrza dr. Wilmsa, izbę handlową, izbę rzemieślniczą — słowem wszystkie odpowiedzialne podpory »uciśnionej« niemczyzny, zarzucając im, że nie widzą walącego im się na głowy gmachu.

Zwołano posiedzenie mające zapobiedz niebezpieczeństwu. Pan dr. Wilms urządził zebranie w ratuszu pod pozorem układów ze strejkującymi, ale w rzeczy samej chodziło o stwierdzenie faktu, czy niemczyzna rzeczywiście przez strejk jest zagrożoną. Sprawa była tak pilną, że jednego z uczestników powołano nawet telegraficznie z dalekiej podróży, którą codopiero był przedsięwziął. Na posiedzenie strąbiono także przedstawicieli Związku pracodawców. Ponieważ jednak do Zarządu wymienionego Związku należy także 2 polaków, nie proszono oficyalnie całego zarządu, tylko kilku jego niemieckich członków.

Nadburmistrz był w kłopocie, bo jakżeż omawiać takie draźliwe sprawy! Posiedzenie ciągnęło się od 9 rana do 11 i nie można było przystąpić do jądra rzeczy, a tu z rejencyi telefonują i telefonują.

Równocześnie bowiem odbywały się w rejencyi drugie narady z urzędnikami. Wysłano z ratusza deputowanego, aby uspokoić niecierpliwych. I na czem skończyła się cała wielka akcya? Pokazało się, że murarzy niemieckich w Poznaniu wcale wypierać nie można z tego prostego powodu, że ich tu prawie nie ma.

Wydelegowany z ratusza znawca stosunków wytłomaczył przerażonym radzcom w rejencyi, że na tysiąc mniejwięcej murarzy w Poznaniu jest 800 polaków, a pozostałych 200 niemców zgłasza się zwolna do Zwiazku polskiego(!!) po legitymacyą, aby otrzymać pracę na dawnych warunkach.

Dalej pokazało się, że w Związku socyalistycznym, który pierwszy podniósł alarm o wypieraniu niemców z Poznania, zorganizowanych jest ośmdziesiąt procent polskich rzemieślników, a tylko 20 procent niemieckich.

Panowie radzcy na takie wywody otworzyli usta zdumieni i ratunek niemczyzny« okazał się zbytecznym.

Bochumskie Zjednoczenie Zawodowe Polskie

zerwało wszelkie stosunki z »Wiarusem« — taki był rezultat długich narad z ubiegłej niedzieli.

Przyczyną takiego obrotu rzeczy jest niewątpliwie niepomierna chęć rządzenia zupełnie absolutnie braci Brejskich, Antoniego i Jana. Panowie ci mają wielkie wobec wychodźtwa zasługi, temu nikt przeczyć nie będzie, nie ulega jednakże wątpliwości, że szczególnie w ostatnich czasach zbytnio kierowali się w sprawach publicznych prywatą i osobistym interesom. To się pomściło.

Zjednoczenie, wyzwolone z pęt narzuconych im przez pp. Brejskich powinno teraz pracować li tylko dla dobra robotników, których interesów bronić się podjęło. Brak miejsca nie pozwala nam na razie obszerniej omówić tej ważnej dla obczyzny sprawy, powrócimy może do niej jeszcze.

Przy tej sposobności podajemy rezolucye na zebraniu tem ułożone i przyjęte:

Rezolucya:

Walne zebranie delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jako reprezentacya 35 000 zapisanych członków, uchwala na posiedzeniu w Essen, dnia 8-go kwietnia 1906 roku co następuje:

1. Trzechletnia praca Zjednoczenia Zawodowego Polskiego dowiodła niezbicie, że organizacya zawodowa polska pracować może dla robotników na równi z organizacyami niemieckiemi i rzeczywiście pod niejednym względem pracowało Zjednoczenie Zawodowe Polskie bez porównania lepiej, niż związki niemieckie. Dla tego nie ma już powodu do obawy, że robotnik polski bez poparcia organizacyi niemieckiej praw i interesów swoich nie będzie mógł bronić.

2. Zważywszy, że robotnicy całego świata organizują się według narodowości w związki angielskie, francuskie, włoskie itd. a nie według partyi politycznych, protestujemy przeciw wabieniu robotników polskich do organizacyi niemieckich i przeciw wydawaniu przez te organizacye gazet w języku polskim, których głównem zadaniem jest zohydzenie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, co zakłóca zgodę w szeregach robotników.

Wszystkich robotników polskich, którzy szanują godność własną i pragną poprawić los własny a przysłużyć się rzetelnie sprawie robotniczej, wzywamy, żeby się garnęli do organizacyi zawodowej polskiej.

3. Zważywszy, że tylko wtenczas dla robotników coś wywalczyć można, jeżeli wszyscy będą zorganizowani według narodowości, wzywamy druhów naszych, ażeby zabrali się gorliwie do agitacyi domowej, celem pozyskania dla Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wszystkich polskich rzemieślników i robotników, zatrudnionych w przemyśle.

4. Gazety polskie, a zwłaszcza pisma ludowe prosimy gorąco, żeby więcej, niż do tej pory zajmowały się sprawami robotniczemi i aby popierały organizacye zawodowe polskie.

Bochum, 8 kwietnia 1906.

Wojciech Sosiński.

Rezolucya II.

Walne zgromadzenie delegatów »Zjednoczenia Zawodowego Polskiego« w Essen dnia 8 kwietnia 1906 r. uchwala co następuje:

1. Protestujemy jak najenergiczniej przeciw krzywdzącym robotników uchwałom komisyi sejmu pruskiego w sprawie reformy ustawy knapszaftowej — a w szczególności przeciw pozbawieniu inwalidów prawa wybieralności na starszych knapszaftowych, gdyż właśnie wśród inwalidów wielu jest takich, którzy posiadają potrzebną starszym knapszaftowym niezależność i znajomość potrzeb robotniczych i spraw knapszaftowych, czego dowodem okoliczność, że w różnych

knapszaftach większość starszych knapszaftowych składa się z inwalidów. Nie możemy też się zgodzić na odbieranie inwalidom praw obywatelskich.

2. Protestujemy przeciw zniesieniu tajności wyboru starszych knapszaftowych, którą komisya z projektu rządowego skreśliła.

Zważywszy, że poseł narodowo-liberalny Hilbeck z Dortmundu dla tego żądał zniesienia tajności wyborów starszych knapszaftowych, że tajność rzekomo wyszłaby na korzyść robotników polskich, protestujemy przeciw wnoszeniu hakatystycznych żądań do spraw robotniczych.

3. Protestujemy przeciw przyznaniu urzędnikom kopalń stanowiska uprzywilejowanego w knapszafcie. Natomiast domagamy się utworzenia osobnych kas dla urzędników.

4. Protestujemy przeciw przyznaniu przedstawicielom kopalń wyłącznego prawa do przewodnictwa w knapszafcie.

5. Protestujemy przeciw projektowi egzaminowania starszych knapszaftowych ze znajomości języka niemieckiego, gdyż właśnie znajomość języka polskiego koniecznie jest potrzebna tym starszym knapszaftowym, którzy są zastępcami górników polaków.

6. Wzywamy rząd aby zepsutego przez komisyą sejmową projektu nie przyjął a posłów naszych, — żeby ten projekt zwalczali, domagając się uwzględnienia naszych wniosków, przyjętych przez Zjazd górników 11 i 12 lutego r. 1906 w Essen. Zresztą domagamy się zasadniczo uregulowania spraw górniczych przez ustawodawstwo Rzeszy niemieckiej, gdyż do sejmu pruskiego, — zgoła nie mamy zaufania.

Bochum, dnia 8 kwietnia 1906.

Wojciech Sosiński.

„Straż“ na Śląsku.

Od Sekcyi I organizacyjnej »Straż« otrzymujemy następujący komunikat:

Organizacya »Straży« na Śląsku obejmuje na razie 22 starostów, którzy otrzymawszy wszelkie druki agitacyjne, dobierają sobie obecnie komisarzy i organizują swe powiaty względnie okręgi powiatowe.

Dla przejrzystości podajemy dzisiaj Wykaz Starostów »Straży« na Górnym Śląsku:

1) Bytomski I: Józef Kalasanty Kopczyński, N. Piekary (Dt. Piekar) b. Scharley.

2) Bytomski II: Klemens Wnukowski, Bytom (Beuthen).

3) Bytomski III: Paweł Dombek, Bytom (Beuthen) Piekarerstr. 29.

4) Bytom miasto: Bronisław Ruczyński, Bytom (Beuthen), Mannheimerstrasse 1.

5) W. strzelecki: Ezechiel Krzemyk, Mokrołona (Mokrolohna p. Gr. Strehlitz.

6) Gliwice: Jakób Jasiczek, Gliwice (Gleiwitz) Tosterstr. 35.

7) Katowicki I miasto: Dr. Adamczewski, Katowice (Kattowitz), Grundmannstr. 16.

8) Katowicki II: Dr. Piotr Hylla, Katowice (Kattowitz), Bank ludowy.

9) Katowicki IV: Wacław Szyperski, Katowice (Kattowitz), Bank ludowy.

10) Królewska Huta I: Zygmunt Szukalski, Król. Huta (Königshütte), Tempelstr. 5, I.

11) Królewska Huta: Wojciech Samarzewski, Król. Huta (Königshütte) Wasserstr. 2.

12) Lubliniecki: Maksymilian Rzeźniczek, Lubliniec (Lublinitz).

13) Opolski I: Stanisław Spychalski, Opole (Oppeln), Oderstr. 25, I.

14) Opolski II: Jakób Kania, Siałkowice (Schalkowitz).

15) Opole z przedm.: Tadeusz Koraszewski Opole (Oppeln), Breslauerstr. nr. 10.

16) Pszczyński I: Józef Lazar, Brzesce b. Miseran.

17) Pszczyski II: Prof. Jan Badura. Pszczyna (Pless).

18) Raciborski I: Paweł Garzka, Racibórz (Ratibor), Jungferstr. 9.

19) Raciborski III: Ludwik Raczek, Racibórz (Ratibor) Ogrodowa 23.

20) Tarnogórski I: Józef Ogiermann, Radzionków (Radzionkau).

21) Torzecko-gliwicki I: Adolf Lampner, Gliwice (Gleiwitz), Gardelerstr. 11.

22) Zabrski: K. Plecha, Zaborze, Bank ludowy.

Wszystkich gorliwych ziomków, którzy przyjąć chcą urząd »komisarza« gminy prosimy i wzywamy, aby do powyżej wymienionych starostów zgłaszali się dobrowolnie i to jak najprędzej, zapisując się jednocześnie na członków »Straży«.

Na powiaty: kozielski, niemodliński, katowicki III, kluczborski, głubczycki, nyski, prudnicki, oleski, rybnicki, tarnogórski II, torzecko-gliwicki, sycowski i miasto Wrocław, potrzeba nam jeszcze dzielnych pracowników.

Wzywamy obywateli, wyżej wymienionych powiatów, aby celem objęcia urzędów zgłaszali się do nas na ochotnika. Czuj duch!

Sekcya I organizacyjna »Straży.«

Karol Rzepecki, prezes.

Poznań, ul. Rycerska nr. 38.

Kilka słów przypomnienia i wyjaśnienia.

W kołach robotników, zabezpieczonych na niemoc i starość, często usłyszysz te słowa odnoszące się do zabezpieczenia na starość: »Cóż mi potem wszystkiem! Pewno 70 lat się nie doczekam, a zatem i pewno fenyga renty z urzędu zabezpieczenia nie dostanę.«

Ktoby tak sądził — pisze poznański »Robotnik« w błędzie jest. Bo udzielanie rent na starość nie jest głównem zadaniem urzędów zabezpieczenia, lecz mają one dawać t. zw. renty inwalidzkie. Do renty inwalidzkiej zaś ma prawo bez różnicy wieku każdy zabezpieczony, który wskutek choroby lub też z innego powodu stał się w myśl prawa na zawsze niezdolnym do pracy.

Nadto znaną jest rzeczą, że te same urzędy zabezpieczenia płacą rentę i temu zabezpieczonemu robotnikowi, który choć na zawsze nie stracił możności zarobkowania, jednak dłużej niż 26 tygodni choruje, a więc płacą tę rentę od 27 tygodnia choroby począwszy aż do zupełnego wyzdrowienia.

Ze sprawozdań różnych urzędów zabezpieczeń wynika, że po części wypłacono w nich nieomal 20 razy więcej rent inwalidzkich niż rent na starość, i to w wielkiej części robotnikom, liczącym lat 40, 30 i mniej nawet.

Z tego wszystkiego wynika, że niechęć, z jaką często w kołach robotniczych spotyka się zabezpieczenie na niemoc i starość, jest nieuzasadnioną. Nie ulega wątpliwości, że temu zabezpieczeniu daleko jeszcze do szczytu doskonałości, że ma ono swoje niedomagania. Niemniej jednak powinni zabezpieczeni korzystać z tego, co daje i uważać na sumienne wypełnianie wszystkich obowiązków, od których później zależeć będzie prawo do pobierania renty. — Przedewszystkiem należy czuwać nad tem, ażeby regularnie wlepiano znaczki inwalidzkie do kart kwitowych, bo inaczej łatwo z własnej winy utracić można prawo do renty w razie utraty siły zarobkowania.

Przy tej sposobności znów przypominamy, że nie dostanie ani fenyga z urzędu zabezpieczenia, kto w przeciągu dwóch lat nie wkleił przynajmniej 20 znaczków. Najlepiej jednak wlepiać co tydzień jeden znaczek, bo z każdym znaczkiem wlepionym wzmaga się wysokość renty, która się zabezpieczonemu w razie choroby dostanie.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Wiadomość, że Anglia oddaje Chinom z powrotem zajęty swego czasu port chiński Wei-hai-wei nie mały kłopot sprawi Niemcom, ponieważ stosownie do postąpienia Anglii, powinny teraz Niemcy postąpić i oddać Chinom Kiauczau. — Jeżeli wiadomość o oddaniu Chinom portu Wei-hai-wai się sprawdzi, pan Bülow będzie miał twardy orzech do zgryzienia.

Rosya. Petersburg. »Nasza Ziźń« podaje spis dotąd wybranych posłów do Dumy. — Z wybranych 179 należy: 26 do skrajnej lewicy, 70 do kadetów, 3 do litewskiej narodowej demokracyi, 21 postępowców bez bliższego oznaczenia stronnictw, 2 demokratycznych zwolenników reform (tj. prof. Karawajew i profesor Kowalewski), 14 »październikowców«, 1 z partyi handlowo-przemysłowej, 7 umiarkowanych i konserwatystów, 35 dzikich.

— Petersburg. Przedstawienie carowi Dumy oraz odczytanie mowy tronowej odbyć się ma w pałacu w Peterhofie, zgodnie z tradycyą przyjęcia delegatów ludu przez Katarzynę II.

— Petersburg. Durnowo projektuje, aby także i okręgi Azyi centralnej były reprezentowane w Dumie państwowej. Przybyłoby mianowicie z Azyi posłów 15, z tego 7 rosyan a 8 krajowców.

— Moskwa. Obiegała tu pogłoska, że w Carskiem Siole objawia się tendencya odroczenia otwarcia Dumy, unieważnienia dokonanych wyborów i rozpisania nowych na podstawie powszechnego prawa głosowania, dotychczasowe bowiem wydały bardzo niekorzystny dla rządu rezultat.

— Rokowania w Paryżu o pożyczkę rosyjską nie doprowadziły jeszcze do rezultatu, albowiem delegaci rosyjscy nagle wystąpili z żądaniem podwyższenia pożyczki. Dotąd żądano 1 i pół względnie najwyżej 2 miliardy franków. Zażądano minimum 2250 milionów franków. W obec tego przedstawiciele banków amerykańskich i belgijskich wystąpili z konsorcyum; austryackie banki pozostały w syndykacie ze 150 milionami franków.

— Białystok. W ostatnich czasach wyemigrowało stąd do Ameryki i Afryki do 10 000 żydów.

Francya. Paryż. Służba pocztowa i telegraficzna uchwaliła w nocy rozpoczęcie strejku. Utworzono komitet strejkowy.

— Paryż. Mimo uchwały personału pocztowego i telegraficznego odbywało się dostarczanie listów w Paryżu bez wszelkich przeszkód. Delegaci związku personału pocztowego i telegraficznego przedłożyli dyrekcyi poczt notę, potępiającą uchwałę strejku. — Około 50 strejkujących powróciło do pracy.

— Paryż. Rada nadzorcza ogólnego związku personału pocztowego i telegraficznego oświadcza, że zgromadzenie odbyte miało się zająć tylko sprawą gospodarki protekcyjnej, że jednakże wszelkie inne kwestye nie stojące z tem w związku nie mogą wpływać na Radę. Z tego powodu Rada nie uwzględnia uchwały, zapadłej w sprawie strejku.

— Lion. Strejkujący manipulanci pocztowi powrócili do pracy.

Z zaboru rosyjskiego. Encyklika Ojca św. przeciw mankietnikom. O uroczystem odczytaniu tej encykliki w Warszawie jedna z gazet tamtejszych szych donosi: W kościele katedralnym św. Jana odbyło się odczytanie nadesłanej z Rzymu encykliki Ojca św. Piusa X-go w sprawie »Maryawitów«. Odczytanie to odbyło się z wielką uroczystością. Po skończonem nabożeństwie wielkoczwartkowem Arcypasterz zasiadł na tronie arcybiskupim w otoczeniu kapituły archikatedralnej, w stalach zasiedli księża kanonicy, poczem na ambonę wstąpił X. kanonik Dębnicki w asystencyi trzech kleryków, z których jeden podtrzymywał poduszkę purpurową ze złożonym na niej oryginałem encykliki. — W przepełnionym wiernymi kościele zapanowała uroczysta cisza, poczem X. Dębnicki rozpoczął czytanie aktu najpierw z orginału w języku łacińskim, następnie zaś w przekładzie polskim. — W encyklice, wystosowanej

ŚWIAT BEZ SERCA.

68 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— No, to nam dobrze poszło — szepnął porucznik do ucha baronowi — nie pozostawajmy jednak dłużej w tem przeklętem gnieździe. Ci dwaj, którym zamknęliśmy gęby na zawsze, mieli tu znaczną liczbę partyzantów. Sprawa mogłaby zostać podjętą na nowo. Umykajmy panie Dawidzie, umykajmy co ducha! Ucieczka w porę wzmaga wartość zwycięstwa!

Keryean skinął głową i zbliżył się do Carmeny.

— Senora — rzekł — to za ciebie, jedynie ukaraliśmy tych nędzników. — Mogą znaleźć się inni i rozpoczną na nowo. Nie jesteś bezpieczną w tem miejscu. Czy raczysz mi towarzyszyć?

— O! tak, tak... uciekajmy z tych dziur obrzydłych — odpowiedziała żywo cyganka — weszłam tu z prawdziwem przerażeniem i trwogą. Jestem gotową iść z panem.

— I nie opuścimy cię już nigdy — dodał Morales — staniemy się nierozłącznymi! Orest i Pylades.. Damon i Pythias! Lubię takich dzielnych ludzi, Caramba! Uwielbiam ich, i daję słowo, uznaję pana za równie jak ja walecznego... Prowadź nas, gdzie zechcesz. Ufamy ci bez granic! Powiedź nas, a pójdziemy za tobą wszędzie, tak jest wszędzie, chociażby na dno otchłani, na dno otchłani!

— Chodźcie zatem! — rzekł baron.

— Chwileczkę jeszcze, jeżeli łaska — bąknął cygan, chwytając za rękę barona — czy nie byłoby sposobu, wymódz przed wyjściem zwrotu tych dwudziestu czterech liwrów, tak rzetelnie przezemnie wygranych, a tak szkaradnie zrabowanych przez tych łotrów, których ażeby piekło pochłonęło!

Keryean wzruszył ramionami.

— Nie myśl już o tem głupstwie!

— Przeciwnie myślę o tem bardzo, Caramba. Dobre mi głupstwo! Te pieniądze byłyby mi bardzo użyteczne, są mi konieczne nawet.

— Dam ci dwa razy tyle — odrzekł baron.

— Naprawdę? Ha! w takim razie, to nic a nic mnie nie zatrzymuje. Wychodźmy jak najprędzej! Czterdzieści zatem ośm liwrów winien mi jesteś — niech będzie lepiej pięćdziesiąt dla równego rachunku. Niema o czem gadać, że z pana grzeczny człowiek!

Pomimo całej grozy sytuacyi, Luc nie mógł się powstrzymać od śmiechu. Podał lewą rękę Carmenie, w prawej trzymał obnażoną szpadę i tak mając po za sobą Bandrilla i Moralesa, przeszedł bez żadnej przeszkody całą salę podziemną, wszedł na schody i nakoniec znalazł się na ulicy.

Z prawdziwą rozkoszą odetchnął tu chłodnem czystem powietrzem.

— Senora — zapytał Carmeny — gdzie każesz się odprowadzić?

Cyganka chciała odpowiedzieć, ale ją Morales uprzedził.

— Panie — zawołał — pomiędzy ludźmi naszej wartości, panować powinna szczerość największa. Takie jest moje zdanie, Caramba! Oto co panu powiem: sytuacya nasza mocno jest interesującą. — Cudzoziemcy, przybyliśmy przed dwudziestu czterema godzinami do Paryża, mieliśmy wczoraj takie nieszczęście, iżeśmy zapomnieli, jak się nazywa hotel i ulica, w którym pozostawiliśmy nasze bagaże i pieniądze. Stawia nas to w ogromnym ambarasie, co pan chyba łatwo zrozumiesz.

— Mój bracie, czemu nie mówisz prawdy? — przerwała Carmen, pomimo znaków Moralesa, — jesteśmy bez pieniędzy, bez bagaży, bez schronienia, i nie wiemy, gdzie się udać!

— Jutro zmieni się położenie wasze — odpowiedział Luc — ale o tej późnej godzinie nocnej, ja tak samo, jak wy, jestem zaambarasowany i doprawdy nie wiem, co począć.

Odwrócił się do Bandrilla, idącego obok Moralesa i zapytał:

— Poruczniku, czy ty masz jakie mieszkanie?

Bandrille zakaszlał pare razy.

— Hm! hm! — jąkał niewyraźnie z widocznem zakłopotaniem — mieszkanie, ależ naturalnie, że mam mieszkanie.

— Czy nie mógłbyś pan odstąpić go mnie, albo raczej senorze na noc dzisiejszą?

— Odstąpić senorze? — powtórzył jak echo Bandrille.

— Tak.

— Chciałbym, o! chciałbym z całego serca uczynić, ale to nieszczęście — jąkał się z coraz większem zakłopotaniem porucznik — ale to poprostu niemożebne?

— Dla czego?

— Muszę panu powiedzieć, panie Dawid, że nie lubię samotności, smuci mnie ona, do melancholii usposabia, i szkodzi ogromnie. Wyszukuję więc miejsc ożywionych i przesiaduję w nich chętnie od rana do wieczora, i od wieczora do rana. W takich okolicznościach mieszkanie było mi zupełnie bezużytecznem, zrobiłem więc dobry uczynek i oddałem je biednej rodzinie, złożonej z ojca, matki i sześciorga dzieci. O, bardzo to uczciwi ludzie pełni wdzięczności, modlą się za mnie co rano i co wieczór.

— Uczynek ten honor panu przynosi, poruczniku Bandrille! — odrzekł Luc z uśmiechem — winszuję ci! przedstawiasz mi się dzisiejszej nocy w prawdziwie nowem świetle!

A zwracając się znowu do Carmeny, powiedział:

— Czy nię miałabyś, senoro, nic przeciwko temu, abyś na kilka godzin powróciła do oberży przy ulicy Puitsqui-Parle i zajęła dawne mieszkanie?

[Ciąg dalszy nastąpi.]

do Arcybiskupa warszawskiego i do biskupów: płockiego i lubelskiego, streszczona jest działalność dotychczasowa »Maryawitów«, z wykazaniem jej szkodliwości, wykazana jest ich przewrotność, z jaką chcieli w błąd wprowadzić Stolicę Apostolską i sposób, w jaki obecnie błąd wprowadzają wiernych Kościołowi, napiętnowana jest kłamliwość rzekomych delegatów sekty, księży Kowalskiego i Próchniewskiego, którzy w złożonych osobiście i na piśmie świętemu w Officyum zeznaniach przedstawili działania »Maryawitów« w świetle fałszywem. — W końcu encykliki znajduje się potwierdzenie w całej mocy dekretu pierwotnego świętego Officyum, przez który została zniesiona i odrzucona kongregacya tak zw. »Maryawitów«, oraz zakaz utrzymywania jakichkolwiek stosunków z Felicyą Kozłowską, przyczem wskazano, że w razie, gdyby »Maryawici« z Kościołem się nie pojednali, otumanionego ludu nie oświecili, to czeka ich wymiar najsurowszych kar duchownych. Treść encykliki wywarła głębokie wrażenie na zebranych w kościele pobożnych.

Anglia. »Echo de Paris« donosi z Petersburga z rzekomo dobrego źródła, że król Edward angielski po zebraniu się Dumy, a więc prawdopodobnie z końcem maja lub z początkiem czerwca, przybędzie do Rosyi. Wprawdzie wizyta nie została jeszcze urzędownie postanowioną, ale zdaje się być pewną, tem bardziej, że angielska polityka widocznie dąży do zbliżenia się do Rosyi, a może nawet do sojuszu.

Program Walnych zebrań Kółek rolniczych
na rok 1906.

W kwietniu 29 w Kostrzynie.

W maju: 6 w Szamotułach, 13 w Śremie, 20 w Ostrowie, 27 w Jarocinie.

W czerwcu: 10 w Środzie, 24 w Czarnkowie (lub w Lubaszu) i tegoż dnia w Kościanie.

W lipcu: 1 w Żninie, 5 w Bydgoszczy (lub w Koronowie), 8 w Inowrocławiu.

W sierpniu: 19 w Opalenicy, 26 w Mogilnie.

We wrześniu: 2 w Witkowie i tegoż dnia w Pleszewie, 17 we Wolsztynie, 23 w Kępnie na sali p. Staszaka, 30 w Chojnie.

W październiku: 7 w Wyrzysku i tegoż dnia dnia we Wrześni, 14 (na powiat poznański zachodni) w Stęszewie, 21 w Brennie, 28 w Gostyniu.

W listopadzie: 4 w W. Chrzypsku, 11 w Poznaniu (na powiat wschodni poznański), 15 w Wągrówcu, 25 w Obornikach.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 17 kwietnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Polecamy* ofiarności publicznej ubogą wdowę, która dotąd żyła z pracy rąk, złożona jednakże ciężką chorobą, kilka miesięcy musiała spędzić w lazarecie i dziś jest bez środków utrzymania. — Składki przyjmuje ekspedycya naszego pisma, ul. Wodna 15.

* *Poszukujemy* miejsca uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Szewc rodak*, biegły w swym zawodzie znajdzie natychmiast posadę na wsi w bardzo korzystnych warunkach. — Zgłoszenia prosimy nadesłać Redakcyi. Interesantów, listy uprasza Biuro „Straży“.

* *Na potrzeby* biura informacyjnego nadesłali pp. Granowicz i Wiekliński 100 mk., R. S. 10 marek.

Polski Centralny Komitet Wyborczy.
M. Więckowski, skarbnik,
ul. Teatralna nr. 6.

* *Do kasy prowincyalnego komitetu wyborczego* wpłacili składkę za rok 1905 dotychczas powiaty: pleszewski, śremski, bydgoski wiejski, wągrowiecki, międzychodzki, rawicki, mogilnicki, żniński, chodzieski i poznański zachodni; częściową składkę wpłaciły powiaty: jarociński, gostyński, kępiński, śmigielski, szubiński, ostrowski, gnieźnieński, odolanowski, skwierzyński, czarnkowski, krotoszyński, witkowski, obornicki, strzeliński, ostrzeszowski, babimojski i szamotulski. Dotąd nie wpłaciły powiaty: Poznań miasto, wschodni poznański, Bydgoszcz miasto, wrzesiński, kościański, grodziski, nowotomyski, koźmiński, wschowski, leszczyński, międzyrzecki, inowrocławski, wyrzyski, wieleński.

Poznań, dnia 31 marca 1906 r.
M. Więckowski, skarbnik,
Teatralna nr. 6.

* *Z teatru.* Dziś: „Uczta Herodyady“ Jana Kasprowicza poemat dramatyczny w 3 aktach. — W środę po raz drugi: „Popychadło.“ — W czwartek dnia 19 bm. benefis p. Juliana Dobrzańskiego. Odegraną będzie sztuka pod tytułem: „Wieczór trzech króli,“ W. Szekspira.

* *Poznań.* (Urząd stanu cywilnego z dn. 12-go kwietnia 1906 roku.) Zapowiedzi: Robotnik Ludw. Zając z wdową Ap. Naskręt ur. Owczaryszek. Robotnik A. Jabczyński z K. Strzelczyk. Posługacz handlowy M. Łamaszewski z S. Suchorską. — Śluby. Woźny sądu wojskowego J. Gałązka z R. Markuszewską ur. Orcholską. Krawiec W. Liss z B. Redecką ur. Foerster. Stróż domowy Maks. Schramm z St. Knopczyk. Rzeźnik A. Popowski z J. Rutkowską. Siodlarz R. Preuss z J. Nawrocką. — Urodziny. Syna: Radzca rejencyjny M. Loesener. Kowal Jan Gonsiorek. Siodlarz J. Czysz. Robotnik Jak. Klatka. Stolarz K. Welsandt. Krawiec Ign. Michałowski. Robotnik M. Czerwiński. Balwierz Artur Werner. Robotnik W. Ciborski. Woźny magistracki J. Helfrich. Mistrz stolarski J. Stankiewicz. Redaktor J. Goździewicz. Tapicer H. Koberstein. Szewc T. Heyducki. Niezam. K., D. i G. — Córkę: Robotnik J. Trzebiński. Ślusarz E. Kamiński. Kupiec R. Jaretzki. Cieśla A. Beyerlein. Niez. S. P. Umarli: Helena Trawińska 1 r. i 28 dni. Paweł Block 6 lat, 6 mies. i 2 dni. Służąca Wanda Mettchen 26 lat. Klara Gierczak 1 rok, 9 mies. i 12 dni. Czesław Lewandowski 9 mies. i 23 dni. Jadwiga Górna 7 lat, 6 mies. i 25 dni. Franciszek Cholewa 1 rok i 6 mies. Maryan Mikusiński 1 lata, 2 mies. i 25 dni. H. Lehnberg 1 r., 3 mies. i 12 dni. Zofia Koralewska 16 dni. Mularz Ludwik Heichel 63 lata. Pobierająca rentę Barbara Bracka 63 lata. Właścicielka domu B. Goślińska ur. Schlesinger 74 lata.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży» znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* Wczoraj, dnia 16 bm. odbył się pogrzeb śp. Stefana Ternastego długoletniego sekretarza teatru naszego, który zakończył żywot doczesny w 45 roku życia. Liczne grono żałobnej publiczności brało udział w tym smutnym pochodzie. Zmarły chorował długo. Dyrektor teatru pan Ryger, chcąc ulżyć jego doli zapowiedział dlań przedstawienie benefisowe. Niestety nie doczekał się śp. C. tego benefisu. Niechaj spoczywa w spokoju wiecznym.

* *Spóźnione* W piątek odbył się pogrzeb śp. Antoniego Starka. Kondukt na cmentarz parafii św. Marcina wiódł X. prałat Lewicki w asystencyi duchownych. Liczna publiczność żałobna towarzyszyła temu pochodowi. Zmarły był szanowanym obywatelem miasta naszego. Niechaj spoczywa w spokoju!

* *Poznań.* Mularzy strejkujących jest w mieście obecnie 777, z tych jest 422 żonatych, a mają 1080 dzieci. Na 69 nowych budowlach pracuje obecnie 61 mularzy, należących do polskiego Związku zawodowego. — Na pewnego mularza pracującego napadło kilku strejkujących, obronił się przed napaścią tem, że strzelił z rewolera do jednego z napastników i go lekko postrzelił — reszta uciekła. Przywódzcy kierujący strejkiem, starają się umieścić mularzy strejkujących na prowincyi. Po świętach odbędzie się kilka zebrań celem załatwienia lub dalszego przeprowadzenia owego strejku.

* *Poznań.* Na ulicy Podgórnej spadł z wozu wielki sądek koniaku i pękł. Szkoda wynosi 200 mk. — Z wagonu kolei elektrycznej wyskoczył powien jadący i bardzo się potłukł. Wielu popełnia tę nieostrożność w zeskakiwaniu z wagonu, gdy ten jeszcze jest w biegu. Wiele już było przypadków o wiele nieszczęśliwszych.

* *Poznań.* Właściciel drogeryi „Uniwersum“ przy ulicy Rycerskiej pan S. miał przypadek. Jechał własną powózką do dworca. Na kaponierze dostał się pomiędzy wóz z węglami i wagon kolei elektrycznej, który go najechał koczyk się przewrócił razem z koniem, a on sam wyrzuconym został na bruk. Szczęściem uszedł cało z tej katastrofy.

* *Poznań.* Targ na wełnę miejscowy odbędzie się dnia 11 i 12 czerwca w hamburskiej hali przy dworcu Tamy Garbarskiej — Miejsce targu szczęśliwie obrane, bo wełna pociągami dostawioną być może na miejsce i również tak samo zakupiona odwożoną, a targi poznańskie nie potrzebują być przenoszonemi.

* *Poznań.* Mordercę Rosińskiego, który uciekł z więzienia i potem go schwytano — posądzano, że miał spólników, którzy mu mieli dopomódz do ucieczki — tymczasem śledztwo wykazało, że z nikim nie był w zmowie. Okuto go, tak samo jak spólnika w morderstwie Gepperta w kajdany i straż nad niemi bardzo jest czujną.

* *Na orkiestrę* Towarzystwa muzycznego złożyli datki nadzwyczajne pp.: Józef hrab. Potocki z Będlewa 20 mk., X. dziekan Obst z Potarzycy 5 mk., X. proboszcz Urbanowicz z Płonkowa 5 mk., pani Helena Różańska 4 mk, dr. P. z J. 10 marek. — Szanownym ofiarodawcom serdeczne składa podziękowanie
Prof. dr. Drygas.

* *Pan* Edmund Baranowski przejął na wyłączną własność swoją interes budowlany, który polecamy uwadze szan. interesantów w dzisiejszem ogłoszeniu.

* *Wiadomości kościelne urzędowe.* Archidyecezya Poznańska. Komendy udzielono: od 7 kwietnia r. b. X. Ruszczyńskiemu, komendarzowi w Sławoszewie, na beneficyum w Mikstacie i Przedborowie, — Administracyą powierzono: X. Kowalczykowi, wikaryuszowi tamtejszego probostwa w Ostrowie, i X. Świderskiemu, komendarzowi z Bukowiny, plebanii w Sławoszewie. — Na wikaryaty powołano: X. Wendego, wikaryusza z Wielenia, do Piły, X. Niedźwiedzińskiego, administratora z Mikstata, na trzeciego wikaryusza do Ostrowa; X. Tylewicza, wikaryusza z Gostyczyuy, na drugiego wikaryusza do Środy i X. Starka, wikaryusza z Sierakowa, do Wielenia.

* *Wizytacye kościołów.* Najprzewielebniejszy X. biskup i oficyał dr. Likowski wizytować będzie w miesiącu maju następujące kościoły: 5 maja w Kostrzynie, 7 maja w Iwnie, 9 maja w Siedlcu, 10 maja w Gułtowach, 12 maja w Żydowie, 14 maja w Cerekwicy, 15 maja w Trzcieiu, 17 maja w Dalewie, 19 maja w Lubiniu, 21 maja w Domachowie.

* *Kolejki* we Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Projekt kolejek drugorzędnych w W. Księstwie Poznańskiem naznacza 2035000 m. dla kolejki z Kruświcy do Strzelna, 3200000 mk. z Wronek do Obornik, 2550000 mrk. z Piasków do Koźmina, 5600000 mk. z Kępna do Namysłowa. Dalej żąda się na położenie drugiego toru i różne zmiany na dworcach drogi kolejowej miłosławsko-gnieźnieńskiej mr. 1919000 i 775000 mk. drogi poznańsko-rokietnickiej. Na zamianę toru krotoszyńsko-ostrowsko-skalmierzyckiego aż do granicy na tor główny wymaga się 258000 mk.

* *Obrzycko.* Administracya majoratu obrzyckiego — należącego do byłego polaka hr. Raczyńskiego, zabrała część placu rynkowego, jako mniemaną własność, i zamierza urządzić rodzaj parku z kwiatami (Ziergarten). Magistrat poczynił kroki i stara się z dokumentów zbadać, do kogo ta przestrzeń należy właściwie. Sprawę tego zatargu mają sądy rozstrzygnąć.

* *Wolsztyn.* Pan F. Tuszewski nabył od niemca kamienicę za 30 tys. mk. Landmanowie za to takie mu robią wyrzuty i przykrości, że on niesłychanie się tem trapi i życie ciężkiem mu się staje. Tak niemcy w swej nienawiści ku nam postępują, a my ze sprzedawczykami w wielkiej nieraz żyjemy zażyłości.

* *Z Krotoszyna* otrzymaliśmy zielony plakat — jako „Telegram“ z uwiadomieniem o nowo „założonym“ handlu towarów kolonialnych. Jeśli towary od żyda nabyte — jak nam piszą — są takie, jak polszczyzna na tym drukowanym „Telegramie“, to trudno je polecać. Podajemy niektóre tyko wyrazy: szczegulnie — papierosuw — jurz — odlerzałe — cynach — żetelna — cyny pszedsiębiorstwa — szacąkiem itd. „Telegram“ ten pewnie był drukowany w drukarni obcej. Do przesyłki dołączono nam uwagę, ze może pan N. lepiejby zrobił, gdyby był został na roli, a nie wytwarzał konkurencyi już w mieście osiadłym redakom.

* *Chiny.* Najstarsza gmina żydowska na świecie. — Pewien podróżnik w przebraniu chińczyka dotarł w głąb Chin i tam w miejscowości nazwanej Kai-Fong-Fu na południe od Pekinu odkrył gminę żydowską, która tam że istnieje jak dokumenta stwierdzają około 700 lat przed Narodzeniem Chrystusa. — Ze starożytnych dokumentów perskich wykazuje się, że to byli żydzi zabrani w niewolę przez persów. Uwolnieni potem wywędrowali do Chin i tam żyją odosobnieni od innych wyznawców.

* *Kalendarz.* Środa, dn. 18 kwietnia rb. Apoloniusza m. Wschód słońca o godz. 5, m. 59, zachód o godz. 7 min. 1.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zebranie* Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w czwartek, dnia 19 kwietnia o godzinie 8 i pół wieczorem na salce ogrodowej „Domu Przemysłowego“. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wykład budowniczego rządowego p. St. Rzepeckiego na temat: „Poznańska ordynacya budowlana“. 3) Referat z zebrania okręgowego Związku Towarzystw Przemysłowych. 4) Komunikaty dyrekcyi. 5) Wnioski.

Dyrekcya
Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu
Prof. dr. Drygas, za prezesa. J. Zeyland, sekretarz.

* *Cwierćroczne* zebranie Tow. Krawców w Poznaniu odbędzie się we wtorek, dnia 17 kwietnia rb. wieczorem o godz. 7 w Domu św. Józefa na sali Dominikańskiej. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu, 3) Odczyt wygłoszony przez p. St. Centowskiego, 4) Komunikaty zarządu, 5) Wnioski członków bez uchwał. Zarząd.

* *Walne zebranie* Towarzystwa Pomocy Naukowej na pow. mogileński odbędzie się w Gębicach, w niedzielę, dnia 22 kwietnia r. b. o godz. kwadrans na 2 po połud. (zaraz po nabożeństwie) na sali p. Barańskiego. Porządek obrad: 1) Zagajenie posiedzenia. 2) Wybór przewodniczącego i sekretarza. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego zebrania w Mogilnie. 4) Sprawozdanie podskarbiego. 5) Przyjmowanie członków i zbieranie składek. 5) Sprawozdanie i wybór delegata. 7) Odczyt. 8) Uwagi polecone przez dyrekcyą. 9) Wnioski członków. Komitet.

Obrona Prawna.

* *Panu* J. K. w Sk. odpowiadamy: Każdy członek gminy do głosowania uprawniony ma zwykle jeden głos. Kto jednak opłaca podatku gruntowego 20—50 marek, ten ma dwa głosy, przy opłacie 50—100 marek ma 3 głosy, a przy większej opłacie ma 4 głosy. Na wniosek wydziału powiatowego może sejm prowincyalny głosy te podwyższyć do 5 głosów, albo zniżyć do połowy.

* *Panu* M. G. Środa 150 odpowiadamy: Do czwartego roku ma prawo matka wychować dziecko, a po czwartym roku ojciec.

* **Toruń**, dnia 17-go kwietnia 1906 r. (Sprawozdanie z handlu nasion, B. Hozakowski). Płacono za 50 klgr. w partyach marek: Koniczyna czerwona I 45—65 Koniczyna czerwona II 00—00. Koniczyna czerwona III 00—00. Koniczyna biała I 35 do 65 Koniczyna biała II —00—. Koniczyna biała III 00—00. Koniczyna szwedzka 35—50. Koniczyna chmielowa żółta 18—23 Inkarnatka jesienna ——. Inkarnatka rychła 40—42. Koniczyna bokharyjska ——. Koniczyna przelot pospolity 35—45 mk. Seradela 8—9. Rajgras ang. (życica) 18—22. Rajgras włoski 21—23. Trawa kupk. 45—58. Kostrzewa owcza 20 do 30. Tymotenka 22 do 26. Sporek olbrzymi 12—14. Sporek mały. Kukurydza amerykańska —. Gorczyca żółta 9—16. Łubin żółty 6,00. Łubin niebieski 6,50. Rzepik 12—16. Siemie lniane 14—16. Marchew biała, olbrzymia sieniona —45—. Marchew biała otarta poprawn. 55.

Bydgoszcz, dnia 11 kwietnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 163—177 mrk. — Żyto wedle gatunku 138—149 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 144—149 marek. — Groch na pasze 145—150 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 136—146 marek.

* *Co tylko wyszło* dziełko niezbędne dla każdego, *kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku*, pod tyt.:

„Jak się nauczyć po niemiecku?“

„Praktyczny podręcznik do nauczenia się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z *„słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.“* — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej i t. d., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrażeń. Cena w oprawie tylko ***1 markę***, z franko przesełką ***1,10 marek***, poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński, *Poznań-Posen.*

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności

Racyonalne żywienie zdrowych dzieci wymaga pożywienia, które o ile możności byłoby równem pokarmowi matki. Takiem pożywieniem jest Kufeego mączka dla dzieci, która uzupełnia rozcieńczenia mleka krowiego, gdy koniecznem jest zadawać takowe dzieciom, bo przez to ten pokarm staje się podobnym mleku matki, jest strawniejszym i dodaje białka, oraz materyi mineralnych **Kufeke'go mączką dla dzieci** i mlekiem krowiem żywione dzieci, rozwijają się jak dzieci, karmione mlekiem matki — są spokojne, śpią dobrze, mają regularne trawienie pokarmu i normalny przyrost ciała.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych składach są do nabycia.

● Otwarcie interesu! ●

Z dniem dzisiejszym otwieramy w naszym domu na
— Grobli 30, róg ul. Posadowsky'ego —

5 skład detaliczny,

specyalność **palonej kawy** z naszej wielkiej palarni, najlepsze **herbaty, czekolady, kakao itd.,** co niniejszem podajemy do wiadomości z zapewnieniem dostarczania najlepszych towarów i prosimy o łaskawe poparcie naszego nowego przedsiębiorstwa.

Z wysokim szacunkiem

Ed. Krug & syn.

Firma **Baranowski & Co.,**

interes budowlany

przeszedł na wyłączną moją własność.

Interes ten prowadzić będę pod firmą:

EDMUND BARANOWSKI,

biuro architektoniczno-budowlane

Wilhelmowska ul. 5. **Hahnke'go ul, 2.**

TELEFON 1939.

Edmund Baranowski, budowniczy.

Masło staniało!

Najdelikatniejsze

masło stołowe f. 1,30 M.

M. Miczyńska,

(właśc.: Karól Piątkowski)

założony 1872. **plac Piotra 3.** Telefon nr. 658.

specyalny interes masła, sera i jaj.

Spółka parcelacyjna

E. G. m. b. H. **w Ostrowie**

ma na sprzedaż:

Gospodarstwo około 95 mórg, ziemia pszenna i żytnia około 5 mórg łąki z budynkami i odpowiednim inwentarzem.

Gospodarstwo około 115 mórg, ziemia buraczana i żytnia, około 7 mórg łąki z budynkami murowanemi i odpowiednim inwentarzem.

Gospodarstwo około 155 mórg, ziemia pszenna i żytnia, około 6 mórg łąki z budynkami murowanemi i odpowiednim inwentarzem.

Gospodarstwo około 200 mórg, ziemia buraczana i żytnia, około 10 mórg łąki, budynki murowane i odpowiedni żywy i martwy inwentarz.

Folwark około 430 mórg, ziemia pszenna i żytnia, w tem 18 mórg łąki, obszerny dom mieszkalny, budynki gospodarcze murowane, z odpowiednim inwentarzem.

Folwark około 780 mórg, ziemia buraczana i żytnia, około 35 mórg łąki, dworek obszerny, budynki gospodarcze murowane, w bardzo dobrym stanie, z żywym i martwym inwentarzem.

Ceny bardzo przystępne, warunki dogodne. Zgłoszenia przyjmujemy **w biurze Spółki, przy ulicy Kościelnej nr. 3.**

Interes zał. r. 1906. —[I]— **Interes zał. r. 1906.**

Stęszewo.

Szanownej Publiczności miasta Stęszewa i okolicy polecam się do wykonania **wszelkich prac w zakres budownictwa wchodzących,** specyalnie zaś

do robót mularskich i ciesielskich.

Usilnem staraniem mojem będzie, rzetelną pracą, skorą obsługą, oraz cenami możliwie przystępnemi zjednać sobie zadowolenie i zaufanie Szanownej klienteli

K. Mroczkiewicz,

budowniczy **w Stęszewie.**

Henkel's Bleich-Soda

najlepszy i najtańszy środek do prania i bielenia

zupełne zastąpienie **łącznego bielenia, tylko w paczkach** z nazwiskiem **„HENKEL"** i znaczek ochronny **„LEW".** Do nabycia w wszystkich drogeryach, składach tow. kolonialnych i mydła.

Mój kantor i mieszkanie znajduje się odtąd

Poznań O 5 (Wilda)

ul. Następcy tronu 93

Telefon 2066. **A. ORY,** Telefon 2066.

mistrz brukarski.

Ziehung am 25. April.

Gnesener Pferde-Lotterie

2241 Gewinne i. W. v. M.

60000

Hauptgewinne M.

10000

4000

2000

Lose à 1 M., 11 Stück 10 M.

Porto u. Liste 20 Pf. extra

in allen durch Plakate kenntlichen Verkaufsstellen sowie durch das General-Debit

H. C. Kröger,

Berlin SW. 48.

W Poznaniu do nabycia: **Emil Ripke,** ul. Rycerska 34, **Gust. A. Schleh,** plac Wilhelmowski 1. **Wilh. Proske,** plac Piotra 3. **J. Stoschek,** św. Marcin 51, **H. Lichtenstein,** ul. Berlińska 2. **G. Schubert,** ul. Szeroka 8.

Chorzy na nogi

szczególniej żyły kurczowe, rany, mokry liszaj, suchy liszaj i podobne cierpienia w nogach, nawet wypadki zastarzałe, jak również choroby skórne, leczy **bez przerwy w zawodzie**

Curt Mühlmann

Poznań, ul. Naumanna 16, p.

Bez cięcia i w możliwie bezbolesny sposób, na co kładzie się szczególną uwagę.

Godziny przyjęć codziennie od 9—12, 3—6 godziny w niedzielę od 9—12 godz.

Sprzedaż wsi.

Wieś 72 ha wielka, dochód czysty (Grundsteuer Reinertrag) 3143 mk., w jednym z najbliższych powiatów Ślązka położony, 3 klm. od stacyi kolejowej, pierwszorzędna ziemia buraczana i pszenna, połączenie z spółkową cukrownią i mleczarnią w pobliżu, katolicki kościół i szkoła na miejscu, jest za cenę wartości, o ile możności zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Kupfer,** Poznań W., Göthestr. 5.

Nowo założony, dobrze prosperujący

handel mąki, kaszy

i artykułów spożywczych tanio do sprzedania. Interes, stósowny dla pojedyńczej czasowej osoby, lub małej familii, posiadającej 1000—2000 mk. gotówki. Zgłoszenia przyjmuje

Helena Kuczkowska,

Gniezno, Gnesen, Böttchermarkt. 8.

Gospodarstwo

z pięknym domem mieszkalnym, chlewem i stodółką masiw, oraz 8 mórg pszennej ziemi, tuż przy mieście Koźminie, z miastem łączące, przy wpłacie 3 do 4 tys. marek, zaraz do sprzedania. Posiadłość nadaje się na założenie pięknego ogrodu warzywnego lub owocowego, albo na skład drzewa, węgli i t. p. Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **2480.**

Posiadłość miejska

75 mórg, wszystko masyw, dobry żywy i martwy inwentarz, cena 30 tys. mk., wpłaty 10 tys. mk. z pow. śmierci właściciela do sprzedania.

Majątek

w pobliżu Bojanowa 188 mórg dobrej ziemi, budynki i łąki z obfitym żywym i martwym inwentarzem zaraz do sprzedania z powodu choroby właściciela. Cena 60 000 mk. wpłata 20 000 mk. Bliższej informacyi udzieli

Emil Blottner, Bojanowo.

Zapytania proszę nadesłać w niemieckim języku.

Kuźnia

z mieszkaniem, $1^1/_2$ morgi ziemi jest każdego czasu do wydzierżawienia. W Świątnikach i przyległej wsi niema kowala, interes zatem dobry.

Zarząd gminski Jaskuła.

Świątniki, poczta Hohensee kolej Mosina lub Gądki.



Przeniesienie

głównego interesu naszego **z ul. Wilhelmowskiej 27 na**

ul. Berlińską 16

(vis á vis ulicy Bismarcka)

mamy zaszczyt niniejszem doznajmić.

Singer Co., Nähmaschinen Act. Ges.

Berlińska ul. nr. 16. Chwaliszewo nr. 76.

Olbrzymią ćwiklę

do sadzenia

Ekendorfską, żółtą i czerwoną

białą kukurydzę

poleca

J. Kromozyński,

Poznań, ulica Wodna nr. 19, skład mąki.

Baczność!

Kanapy	pocz. od		35 M.
Garnitury plusz.	„	„	125 M.
Materace	z długol. gwar.	„ „	20 M.
Łóżka	„	„	14 M.

oraz **stoły, krzesła. lustra, szafy i t. d.** poleca **po tanich cenach tapicer**

Fr. Krzyżagórski,

św. Marcin 6,

w domu p. dr. Wicherkiewicza.

Własny wyrób!

Mam na sprzedaż pod korzystnemi warunkami **kilka ładnych**

gospodarstw

z inwent. pocz od 3—150 mórg dobrej ziemi. Budynki dobre. Zgłosz. przyjmuje **Stefan Maćkowiak,** Nekla p Schroda.

Dostawca kółka włościańskiego.

Poszukuje się dzierżawy dobrze prosperującej

piekarni

zaraz lub od 1. lipca r. b.

W. Kęsy, Kostrzyn

Do wynajęcia

2 pokoje i kuchnia

I pokój i kuchnia

Chwaliszewo 57.

Przyjmuje gimnazyastów na stacyą.

P. Górski,

ul. Posadowskiego 2.

Młodzieniec

18 lat liczący, który przeszedł gimnazyum aż do niższej sekundy excl., pragnie się dostać do ‚jakiego kantoru „Rolnika" lub też banku ludowego, jako wolontaryusz, za miernem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty **Żnin** postlagernd nr. **„11".**

Wspólnika

z 1—2 tys. mk. czynnego albo cichego poszukuje do mego składu kolonialnego etc. położonego w bardzo dobrem miejscu miasta małego lecz ruchliwego. Łask. zgłoszenia proszę nadesłać do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **2486.**

Urzędnika gospodarczego

kawalera, który musi być obeznany z plantacyą buraków cukrowych i w buraczanych gospodarstwach po kilka lat był zatrudniony, poszukuje **Dom. Komanszyce** poczta Inowrocław. Pensya 600 mk. i wolne pranie. Zgłoszenia przyjmuje

Zarząd.

Biuro rekomendacyi dawniej **M. Ginter** poszukuje **gospodyń** znając. się na wykwintnej kuchni., **panny-służącej** z dobremi rekomendacyami.

Jadwiga Łaska.

Poznań, Wienerstr 8. p. 1.

PANNY

biegłe w krawieczyźnie na stałe zatrudnienienie potrzebne zaraz.

Malinowska,

ul. Wilhelmowska nr. 16.

Potrzebny zaraz

chłopiec kredensowy

ze skromnemi wymaganiami. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2192.**

Do porowrj cegielni i tartaku poszukuje **40** dzielnych **robotników** na akord. **Dziewczyny i chłopcy** w wieku 14—16 lat, w liczbie 15 Zgłosz. do **Lisieckiego** ceglarza parowa cegielnia w Strzelnie.

Czeladnika krawieckiego

przyjmie zaraz

J. Pawlak,

w Poznaniu, Wielkie Garbary 53.

Chłopców i dziewcząt

do pomocy na stałe zatrudnienie przyjmą

Bracia Rosenberg,

fabryka obuwia, ul. Szyperska.

Dom. Węgierce per Amsee potrzebuje od 1 lipca r. b.

nadszwajcara

z własnymi ludźmi, zaraz potrzebny

ogrodowczyk

na pański stół i utrzymanie.

Poszukuję do Westfalii kilku dzielnych

robotników ceglarskich

do łupkowej góry, także kilku chłopców. **Aug. Schaefmeister** Stockumer Dampfziegelei. Stockum, Kreis Bochum.

Pannę

do składu (piekarni) i służącą

poszukuje zaraz

Krawczyk,

św. Marcin 16/17.

Poszukujemy natychmiast

dzielnych robotników

do naszych kopalni węgla brunatnego, przy dziennym zarobku około 4,50 mk.

Grube Caroline, Völpke, Kreis Neuhaldensleben, Prov. Sachsen.



Książki szkòlne

poleca w wielkim wyborze

A. Cybulski,

księgarnia w Poznaniu, św. Marcin 9|10, i narożnik Piekar.

B. Szulczewski,

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy.

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.

Pająki do kościołów.

AMPUŁKI.

SZOPA

przy **ulicy Karola** położona, jest **zaraz do wynajęcia** lub **do sprzedania** także do rozebrania. Bliższych wiad. udzieli **A. ORY,** mistrz brukarski, **ul. Następcy tronu 93.**



Jedyna jeneralna ajentura i główny skład

S. Żychliński

w Poznaniu.

Cygara w największym wyborze.

Nakładem drukiem sr. Chociszewskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.